



Celem wizyty, było bliższe zapoznanie przedszkolaków z pracą wykonywaną przez lekarza pediatrę, a także **kształtowanie pozytywnego stosunku do lekarza.**

Przywitaliśmy naszego gościa krótką inscenizacją o chorym synku.

Zadzwonił telefon, pani doktor odebrała: *Halo, tu klinika.*

Mama Hipopotama: *Pani doktor, wzywam pomocy! Mój synek jest chory. Mojego synka brzuszek rozbolał w nocy.*

Lekarz: *Jadł coś?*

Mama: *Niewiele. Jedną furę siana. I pił niedużo, beczkę wody z rana.*

Lekarz: *Co to za żarty? Pani kpi z doktora?*

Mama: *Nic podobnego! Nie jest mi wesoło...Ja jestem mamą hipopotama, telefonuję z zoo.*

Chorym synkiem był Tomek z duuużym brzuszkiem, jego mamą pani Agnieszka a lekarzem nasz gość. Po zbadaniu małego hipcia, pani Renata wystawiła diagnozę i zaproponowała ścisłą dietę. Fura siana to stanowczo za dużo, jak na takiego malucha. Następnie dzieci zaśpiewały piosenkę o hipopotamku, aby rozweselić chorego.

Przedszkolaki opowiadały o swoich przebytych chorobach, chętnie udzielały odpowiedzi na zadawane pytania. Miały okazję obejrzeć wykorzystywane przez lekarzy przybory: termometr, słuchawki lekarskie (stetoskop), recepty, szpatułkę. Ochotnicy zostali przebadani, zmierzono im temperaturę. Wspólnie zaśpiewaliśmy piosenkę „Tu mam ręce” i otrzymaliśmy naklejki „dzielny pacjent” oraz długopisy i notesy.

Pani doktor wskazała również na konieczność dbałości o własne zdrowie i samopoczucie poprzez aktywny tryb życia, właściwe odżywianie się oraz dostosowywanie swojego ubioru do zmian pogody i pór roku.

Po wręczeniu laurki i piosence na zakończenie „Chcemy być zdrowi” przystąpiliśmy do tworzenia „recept na uśmiech”.

„Chcemy być zdrowi, chcemy być silni

Więc zjadamy wszystko co ma witaminki

Jemy pory, pomidory

Groszek, marchew też

I buraki i ziemniaki

Bo w nich zdrowie jest...”

Dziękujemy Pani doktor za spotkanie i ciekawą lekcję. Życzymy satysfakcji z pracy oraz dużo uśmiechu, bo przecież „śmiech to zdrowie”.

Agnieszka Panasiuk-Kaczo

{gallery}aktualnosci/0065{/gallery}